

Cena 20.000 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

## PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 450.000 Mk.  
Z odnośnikiem do domu 500.000 Mk.  
Na prowincji z przesyłką  
pocztową ..... 500.000 Mk.  
Zagranicą ..... 750.000 Mk.  
Cena pojed. egzemplarza 20.000 Mk.

## GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
str. 1. 2. 3. mk. 16.000.  
Nekrologi 16.000 mk. zwyczajne 8.000 mk

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.  
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.  
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 266 (7601)

Piątek, dnia 23 Listopada 1923 r

Rok XXXI

## NADSZEDŁ

wyborowy smalec amerykański  
marki „Standard“ (Armeur & Co.)

Dom Handlowy

Bcia Beatus w Kaliszu

ul. Krótka № 1, telef. 271

2298

Teatr Miejski Zjednoczonych Miast pod dykcją Józefa  
urządza w sali Stow. Rzem. Chrześc. urządza

DWA PRZEDSTAWIENIA  
W czwartek 22 bm. **Burmistrz Stylmondu**

Dramat w 3 aktach M. Maeterlincka

W piątek 23 bm. **Gorąca Krew** Komedja w 3 aktach  
Fijałkowskiego.

Początek o godzinie 8 wieczorem. Programy do nabycia przy kasie.  
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Mayera, przy ul. Wrocławskiej, a w dniu  
przedstawienia od godz. 6<sup>1/2</sup> wieczorem przy kasie. 2286

BACZNOŚĆ!

BACZNOŚĆ!

OPERA

Restauracji „EUROPA”  
Roman Kawicz

art. śpiewak, tenor bohat. z opery War.  
Pozn. i Wiedeńsk. występuje codziennie  
przy koncercie od godz. 9 do 12-ej.  
Program składa się z 16 oper i pieśni.  
O czym ma zaszczyt zawiadomić i po-  
lecić się łaskawym względem szan. By-  
walców.

Zarząd  
Restauracji „EUROPA”

Dentysta

Wolpe-Lampert

przyjmuje od 10 do 7 wiecz.  
Stary Rynek №17, dom p. Salamenowicza 1 p.

Bolesław Szokalski  
Lekarz - dentysta

przeprowadził się 2210  
na ul. Wrocławską №37 wprost Wiejskiej.

W DRUKARNI

„Gazety Kaliskiej”

Al. Józefiny 1, są do nabycia

KSIAŻKI

obrachunkowe-robotnicze

według wzoru zatwierdzonego  
przez Głównego Inspektora  
Pracy.

2278

Lekarz Dentysta

W. Zynger

przyjmuje od godz. 9-7 wieczór  
ul. Warszawska 21 dom Cynaderki II p.

Węgiel

2139

Górnośląski z kopalń Księcia

na PSZCZYNIE

po cenach kopalnianych plus 10%  
na weksle czterotygodniowe.

Cement

najlepszy w POLSCE

z pieców rotacyjnych fabryki Rud-  
niki po cenach fabrycznych na do-  
godnych warunkach poleca:

Kaliska Spółka Opałowa

ul. Kazimierzowska 1, tel. 92.

„Wyklęty” Kraków.

Czytamy w „Czasie” Krakowskim:  
W chwili, gdy Kraków wstrząśnięty został  
do głębi strasznymi wypadkami jakie się roze-  
grały 6 listopada, wstrząśnięty tem głębiej, że  
odsoniły jasno chorobę nurtującą dziś całe spo-  
łeczeństwo polskie, część prasy polskiej, a w  
szczególności wszechpolskiej, uznała za stoso-  
wne zorganizować istną krucjatę nie przeciw zle-  
mu, ze względu na to gdzie i jak ono występuje  
ale przeciw Krakowowi samemu, jak gdyby pra-  
gnąc tą sztucznie zorganizowaną nagonką od-  
wrócić uwagę od własnych przewinień i niedoma-  
gań. Prym pod tym względem dźwierz niewąt-  
pliwie „Kurjer Poznański”. Przytaczamy „celniej-  
sze” ustępy z serii ogłoszonych przezeń na ten  
temat artykułów, jako patologiczny objaw zaśle-  
pienia partyjnego i zaścianowości dzielnicowej.  
Celem tej nagonki jest niewątpliwie usprawiedli-  
wić rugi jeneralne w Krakowie i obsadzenie wszel-  
kich stanowisk kierowniczych swoimi ludźmi.  
Widownią zbrodni stał się Kraków — pisze  
„Kurjer Poznański z 8 listopada—niegdyś Pia

stów i Jagiellonów święta stolica, potem świątynia narodowej sławy, muzeum ukochanych państwa „z rozbicia nawy Rzpltej uratowanych”, a dziś ropiący wrzód, który trzeba wyciąć i wypalić, jeśli niema zguby całego organizmu za sobą pociągnąć. Kraków siedziba fałszywego konserwatywnego Stańczyków, Kraków mistrz w polityce „brudnych dróg”, intryg i szwindłów politycznych, Kraków gniazdo socjalizmu i komunizmu oraz wszechpotężnych wpływów żydowskiej finansjery, siedlisko szpiegów i waluciarzy, Kraków, zbiornik podniesionych do najwyższej potęgi wad galicyjskiego biurokratyzmu, niedolestwa, Kraków, który właśnie dlatego, że ukochał żelazną dłoń, oczyścić z brudu i występku trzeba.

„Kurjer Poznański” nie dostrzega wśród ludności Krakowa nikogo więcej prócz różnego typu kandydatów do kryminału od szpiegów po czawszy na komunistach skończywszy. I nie po mogło Krakowowi ani owe 27000 sprawiedliwych, które głosowała na ósemkę, ani dwu po słów wysłanych przezeń do sejmu na poparcie „rządu narodowego”. Dziś w oczach „Kurjera poznańskiego” są te podpory ósemki wraz z resztą mieszkańców Krakowa jeśli nie socjalistami i komunistami, to przynajmniej waluciarzami, szpiegami lub w najlepszym wypadku nie dołącznymi świętoszkami. Słowem, Kraków jest wrzodem, który trzeba wyciąć czy wypalić. Jak? Tego niestety „Kurjer poznański” nam nie powiada. Na szczęście nie żyjemy w państwie tatarskim, więc zapewne masowe wysiedlenie do odległych prowincji nam nie grozi.

Nie chcemy bynajmniej z „Kurjerem Poznańskim” polemizować, chcemy wierzyć, że w Warszawie i w Poznaniu jak we wszystkich innych miastach polskich niema waluciarzy, ani komunistów, niema żydowskich finansistów czy fabrykantów tytoniu, że żadne z nich nigdy nie splamiło się żadnym „szwindlem politycznym”, że znikąd nie wysmuglowano ani jednego wagonu za granicę. Gotowibyśmy nawet uwierzyć, że nigdy tam nie było strajków i zaburzeń, gdyby niestety świeża jeszcze pamięć nie przywołała nam na myśl, że pierwszym miastem polskiem, w którym przyszło do walki tłumów z organami państwowymi, był właśnie Poznań (za dyrekcji p. Rzepeckiego) i że jeden z najgroźniejszych strajków mogący służyć za wzór iście bolszewickiej akcji, to był właśnie zeszłoroczny strajk rolny w Poznańskim. Nie możemy zapomnieć niestety czyja agilacja wywołała rok temu straszny zamach na majestat Rzeczypospolitej, z czyjej ręki padł prezydent Narutowicz? Nie od dziś nawoływaliśmy do opamiętania szaleńców i demagogów z prawej i lewej strony. I my dziś w Krakowie boleć tylko możemy, że tak rychło zna leżli się u nas aż nadto pojętni uczniowie tego, czemu się w innych dzielnicach już wcześniej „pro dukowano”.

Miał jednak wezwać społeczeństwo polskie do uderzenia się w pierś i jęcia się wspólnymi siłami ratunku, „Kurjer Poznański” prowadzi dalej kam. przeciw Krakowowi, pisząc 11 list.

„Na jednym atoli odcinku, powiedzmy otwarcie, najsłabszym, w Krakowie, starej stolicy Rzeczypospolitej, w Krakowie zżydziałym, jeżeli mówimy o jego ludności, skosmopolityzowanym, jeśli chodzi o poziom kulturalny jej sfer intelektualnych, w Krakowie, który witał czasu wojny owa czerwień Wilhelma Hohenzollerna (??), w Krakowie w którym się gnieździł jak czerw w zbutwiałym drzewie, sławetny N.K.N., w tym Krakowie, który honorował Józefa Piłsudskiego, jednego ze znaczniejszych przywódców socjalizmu, twórcę bojówek zakonspirowanych obecnie pod nazwą Strzelca w Krakowie, w którym ukazuje się „Czas”, w tem mieście, z którego płyną na cały kraj najjadowniejsze trucizny... w tem królestwie Daszyńskich, Perlów, Haecckerów, Bobrowskich, Marków i Drobnerów, rozegrały się straszne wypadki.

Niema tedy w Krakowie nikogo prócz socjalistów i 27000 wyborców ósemki. W każdym razie straszne to miasto! Tam bowiem wychodzi od 75 lat „Czas”! Sfery intelektualne Krakowa są kosmopolityczne. Zapewne dla tego że uniwersytet krakowski i akademia umiejętności, prawie rzecz można, stworzyły nowoczesną naukę polską, że zapewniły jej imię za granicą, i że liczą w swym gronie ludzi, którzy w najcięższych dla Polski czasach, z uszczerbkiem własnym nie dali się skłonić, śladami tylu innych ogłaszających swe prace po rosyjsku czy niemiecku, do ogłaszania swych dzieł w innym języku jak polski, na to by nie zapomniano o polskiej, tak polskiej nauce. Ale i na to ma „Kurjer Poznański” koronnego świadka, jakiegoś „Krakowianina” (wedle podpisu) z „poważnych kół małopolskich” pochodzącego, ale widać poważnych kół bardzo dziwnie modły. Oto parę przykładów z artykułu ogłoszonego 10 listopada:

Niesłychany bunt przeciw władzom cywilnym i wojskowym polskim w Krakowie ma swą genezę w dziejach tego miasta. Los dał mu pod opiekę najświętsze pamiątki polskiej wielkości. Ono samo wyobrażało w swych obywatelskich całą małość i szkaradę moralnego upadku lat nie woli. Prym dźwierzło tu zawsze zrezzygnowało z całego testamentu dawnych pokoleń i wszczęło w młode dusze kult czarnożółtej monarchii. Ze zaś w tej monarchii żywił żydowski znajdował coraz większe uznanie, więc one filosemityzm przyjęło za swój dogmat...

Po nich szli demokraci, walczący z pierwszymi o stanowiska, znaczenie, stosunki, ale pozostawieni cienia idealizmu dawnej demokracji emigracyjnej.

Na takim gruncie wyrosli socjaliści zrazu prześladowani i denuncjowani, potem, w miarę wzrostu swej potęgi, głaskani i popierani wszędzie, w mieście, w instytucjach politycznych, w najwyższej instytucji naukowej, gdzie rządili jeszcze zachowawcy. Na pomoc Lwowu obłąkałemu przez hajdamaków iść nie chcieli i mieli w tem poparcie kół zachowawczych i demokratycznych.

Mają oni na pomoc całe żydówstwo rozpanoszone dziś w każdym zakątku miasta, cały tłum miejski i podmiejski, podburzany stale przeciw wszelkiej władzy i wszelkiej powadze moralnej. Koło katolickie i narodowe są zaś pod Wawelem, który smutnie spogląda na otaczające bagno duchowe, mało liczne, słabo z sobą sprzężone, odosobnione (!!) Powodzenie zyskał sobie dziennik, który przeciwstawiał się polityce wielkich stronnictw krakowskich, ale osiągnął to blagą, poszukiwaniem sensacji, spekulacją na za męt, z którego dało mu się wyłowić z rozbajamu cionych kół politycznych analfabetów mandat dla

swego redaktora, pieniądze dla swych zwolenników. Tak zwany czerwony kurjerek, to również groźny znak krakowskiego upadku ducha.

Oto mamy konterfekt Krakowa, który pierwszy zorganizowany swój pułk posłał na obronę Lwowa. Jeśli we wszystkich miastach gdzie ósemka zdobyła większość głosów, panują takie stosunki, jeśli wszędzie tam koła katolickie i narodowe są bez znaczenia, to istotnie ósemka niema racji bytu, a nie dopiero rządzenia w Polsce. To wynika jasno z całej kampanji „Kurjera Poznańskiego”. Musimy mu przypomnieć jednak pewne niedokładności. Czyż nie znajdzie Kraków laski w jego oczach choćby z tego względu, że wychodzą tu przeciw „Głosowi Narodu” i „Goniec” o których „Krakowianin” zupełnie zapomniał, czyż niewiadomo mu, że oprócz drobniejszych rybek poselskich wydał Kraków „olbrzymia” o becnego rządu tak twierdzi sam „Kurjer” w osobie p. Kucharskiego. Przecież w myśl tego co o nim „Kurjer” głosił, on jeden starczy na setki innych polityków i mężów stanu.

Ale, powtarzamy, trudno tu jest wojować racjami, tak jak trudno dysputować z człowiekiem, który wpadłszy w paroksyzm gniewu krzyczy aż do ochrypnięcia. Obcy od tego rodzaju ludzi stronią, a rodzina prowadzi ich do lekarza. Zdaje nam się, że zachodzi tu ten właśnie wypadek. Nie brak przecież w Poznaniu ludzi rozsądnych i prasy poważnej, choć w wielu wypadkach do „Kurjera” zbliżonej, która w tym wypadku odegrać winna rolę rodziny i zająć się kuracją chorego, chociażby domowymi środkami w postaci wylanía nań paru kubków zimnej wody. Kraków zapewne, który wytrzymał cięższe szturm, i od bombardowania „Kurjera Poznańskiego” nie zginie; zdaje się nam zaś, że kampanja ta „Kurjer” Poznaniowi zaszczytu nie przynosi.

## TELEGRAMY.

### Sejmowa komisja konstytucyjna.

WARSZAWA, 22.11 (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna przyjęła w 3 czytaniu art. od 1 do 10 projektu ustawy o zgromadzeniach.

### Gabinet Stresemana musi ustąpić.

WIEDEN, 22.11. (Pat). „Wiener Allg. Ztg.” donosi z Berlina, że nadzieja, iż wczorajsze zajęcia z komunistami wyjdą na korzyść obecnego gabinetu, nie sprawdziła się. Zarówno dzienniki prawicowe, jak socjalno-demokratyczne podnoszą, że gabinet Stresemana musi ustąpić. Wśród niemiecko-narodowców pisze dziennik, że panowało zdenerwowanie z tego powodu, że nie mogą doczekać się chwili wprowadzenia w życie dyktatury prawicowej. Jeżeli nie nastąpią nie spodzianki, gabinet Stresemana upadnie w piątek, lub w sobotę. Co nastąpi potem, trudno przewidzieć. Jak słyhać, prezydent Ebert odmówił Stresemanowi upoważnienia rozwiązania Reichstagu.

### Nieporozumienia w rodzinie cesarskiej.

LONDYN, 22.11. (Pat). „Daily Mail” donosi, że b. cesarz Wilhelm polecił wstrzymać wysłanie do Niemiec wagonu towarowego z rzeczami b. kronprintza ponieważ kronprintz chciał wywieźć ze sobą meble, stanowiące własność Wilhelma.

### Walki separatystów.

BERLIN, 22.11. (Pat). Między separatystami i narodowcami socjalnymi w Moguncji, przyszło dziś do walki, w której zginęło 130 separatystów. Separatyści zajęli ratusz. Podobne walki miały miejsce między separatystami a członkami organizacji samoobrony w Siebengebirge koło Bonn.

### Wynik wyborów w Bułgarii.

SOFJA, 22.11. (Pat). Bułg. Ag. Tel. podaje następujące rezultaty ostatecznych wyborów do parlamentu: Koalicja rządowa otrzymała 201 mandatów, narodowi liberali 7, ludowcy i komuniści, którzy wystawili wspólną listę wyborczą 39 mandatów. Nowa izba posłów zbierze się prawdopodobnie 1 grudnia.

### Cziczeryn niezadowolony z wyroku lozańskiego.

MOSKWA, 22.11 (Pat). W udzielonym interviewie w sprawie werdyktu lozańskiego uwalniającego Conradowa i Polunina, komisarz ludowy Cziczeryn oświadczył, że zbrodnia Conradowa jest zbrodnią rządu szwajcarskiego i że

Szwajcaria drogą zapłaci za werdykt lozański. Rosja sowiecka od tej chwili zerwie ze Szwajcarią swe stosunki zarówno pośrednie jak i bezpośrednie. Na terytorjum Szwajcarii ani na chwilę nie stanie noga żadnego obywatela S. S. R. Bojkot Szwajcarii będzie przeprowadzony w całej rozciągłości. Szwajcaria — zakończył Cziczeryn — tak, jakby przestała istnieć dla SSSR.

### Wymiana depeesz.

WARSZAWA, 22.11 (Pat). Z powodu otwarcia radiostacji w Warszawie nastąpiła wymiana depeesz między p. min. Dmowskim, a sekretarzem St. Zjedn. Hughesem.

### Niepokoje w Berlinie.

BERLIN, 22.11 (Pat). Około 6000 bezrobotnych, którym z powodu kryzysu pieniężnego nie wypłynęło całkowitej zapomogi manifestowało wczoraj wieczorem na ulicach Berlina. W chwili gdy pewna grupa manifestantów grabiła sklepy spożywcze, interwenjowała policja, przyezem 2 manifestantów zostało rannych.

### 1 bilion marek chleb w Niemczech.

KATOWICE, 22.11 (Pat). Jak donoszą z Bytomia, bochenek chleba kosztuje tam, począwszy od dnia dzisiejszego 1 milion marek.

### Sprawa nad zamachowcami.

WARSZAWA, 22.11 (Pat). W dniu dzisiejszym w sprawie o zamachy dynamitowe przystąpiono do przesłuchania świadków. Na skutek zeznań złożonych przez podkomisarza Stanisza zarządzone tajemność rozprawy na czas trwania dalszych zeznań tego świadka. Jutro dalszy ciąg rozprawy.

### Nota niemiecka.

PARYŻ, 22.11. (Pat). Niemiecki pełnomocnik Hösch wręczył rządowi francuskiemu notę protestującą przeciwko rzekomemu popieraniu przez władze francuskie ruchu separatystycznego.

### Zmiana prawa emigracyjnego.

WARSZAWA, 22.11. (Tel. wł). Dowiadujemy się, że ze względu na wzmagające się zainteresowanie się sprawami europejskimi przez pewne koła polityczne w Ameryce Półn. oraz na silny nacisk ze strony przemysłowców amerykańskich, przewidziane jest rozszerzenie nowego prawa emigracyjnego. Zmiana ta odbiła by się bardzo korzystnie na interesach szerszych mas wychodźstwa polskiego. W związku z tem również zwiększy ilość wyjazdów emigrantów do Ameryki.

## Wybuch w Żytomierzu.

**ŻWÓW, 22.11.** „Gazeta Lwowska“ donosi z Żytomierza, iż z niewiadomych przyczyn wybuchł tam jeden z magazynów amunicyjnych, położonych w pobliżu gęsto zaludnionej części miasta. Wybuch spowodował pożar, który przerzucił się na dzielnicę żydowską. Pastwą płomieni padła prawie cała dzielnica. 20 osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

## Kontroler dla Europy Środkowej.

**WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.).** Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. zamianował pana Fr. Achenbacha, głównym kontrolerem dla Europy Środkowej z ramienia komisji taryfowej Stanów Zjednoczonych. W najbliższym czasie p. Achenbach w związku ze swymi sprawami urzędowymi przybędzie także do Polski.

## Wydóz kartofli.

**WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.).** Minist. Rolnictwa uzgodniło z Min. Przem. i Handlu warunki wywozu kartofli. Kontyngent wywozowy nie jest ograniczony. Oplata eksportowa wynosi 12 dolarów od wagonu (a nie 5 dol., jak proponowano). Eksporter winien na każdy wagon wywożony postawić do dyspozycji urzędów aprowizacji krajowej 2 wagony ziemniaków po cenie giełdowej. W ten sposób wywóz kartofli ma nie przynieść uszczerbku rynkowi wewnętrznemu.

## Cena cukru.

**POZNAN, 22.11 (Pat.).** Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego wyznaczyła na 3-ą dekadę listopada cenę cukru białego kryształu za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przewozu parafet. Poznań w kwocie 21,000,000 mk. Cena rafinady wynosi o 45 proc. więcej ponad cenę powyższą.

## Zmierzch polskiej marki.

Mnożą się na niebie i na ziemi znaki, zwiastujące zbliżającą się chwilę rozłuki z marką. Szereg państw zakazuje lub ogranicza wywóz obcych walut, tak Rumunia pozwala podróżnym, wyjeżdżającym poza jej granice zabrać ze sobą co najwyżej 25 funtów szterlingów. Mogą wywozić także inne waluty w łącznej kwocie, odpowiadającej mniej więcej wartości 25 f. Marki polskie, niemieckie i ruble so-wieckie wolno wywozić w każdej ilości bez specjalnego zezwolenia. W Zurychu przestano, zapewne tylko chwilowo, notować markę polską. Pisma wiedeńskie uważają za przyczynę tego zarządzenia okoliczność, że w dniach krytycznych objawiła się silna popyt na markę, ale nie było popytu, wobec czego nie doszło do obrotów w marce polskiej. Marka była tego dnia dobrem wolnym, jak mówią teoretycy ekonomiki. W Polsce rząd, gminy i społeczeństwo odwraca się od marki. Wymiar podatków polega na ich oznaczeniu w jednostkach mniej lub więcej fikcyjnych oznaczających coraz to wyższe ilości marek. Nie dość na tem. Rząd przestaje brać podatki w markach. Po datkach węglowy ma być na przyszłość uiszczany w grom. Handel coraz częściej szacuje towary w obcych walutach, w złotych lub jednostkach idealnych (książki). Wyplata dochodzi do skutku albo w markach wedle kursu owych jednostek w stosunku do marki, albo w obcych walutach. Rozpowszechnia się ten drugi precedens, oznaczający zupełne wyeliminowanie marek z użycia dla pierwszego, polegającego na wyłączeniu marek jedynie w charakterze miernika wartości, a na ich zachowaniu jako pośredników w wymianie. Zapewne wkrótce marka zostanie zupełnie usunięta z obiegu. Miejmy nadzieję, że kariera złotego polskiego będzie świetniejsza i trwalsza, niż marki polskiej. A. K.

## KRONIKA

### Miejscowa.

— **NABOZENSTWO KU CZCI SW. CECYLII** odbyło się dorocznym zwyczajem w kościele O.O. Franciszkanów w czwartek, 22 bm., o godz. 9 rano i wypadło niezwykle uroczyste.

Podczas Mszy Św. pieńia solowe wykonał p. Mamrothówna i p. Snaglewski, przy akompaniamencie na organach p. Wilkomirskiego. Solo skrzypcowe wykonał p. Wilkomirski oraz pierwszy po dłuższej przerwie śpiewał chór męski Tow. Muzycznego pod dyrekcją prof. Makowskiego i przynależ, że odśpiewanie pięknej „Modlitwy“ wywarło w kościele znaczne wrażenie.

### — ZNOWU PODROZENIE CHLEBA.

Od soboty piekarze podnieśli trzeci raz cenę chleba, która osiągnęła wysokość do 156 tys. za bochenek dwukilowy. Bułki kosztują po 7000 mk. sztuka.

Co na to wszystko urzędy i komitety walki z drożyzną? Będzie dalej z klasą pracującą.

— **WYGRANE W I KLASIE 8. Lot. Państwa** w kolekcje „Gazety Kaliskiej“ padły na następujące N-ra: 56443—3,000,000 (na poczwórny 12000000); 39002, 39013, 39023, 39039, 39029 39045, 39072 po 225 tysięcy, czyli na poczwórnie po 900 tys. Wyplata wygranych następuje po potrąceniu 20 proc. na rzecz Skarbu Państwa.

### — Z KINA „MIRAZ“.

W przepelnionej publicznością sali w ubiegłą środę teatr ten rozpoczął demonstrowanie drugiej i ostatniej serji „pięknego obrazu“ „Hra-lin: Paryża“ pt. „Apasz“. Niezwykle udane zdjecie uwypukla wyborną reżyserję zwłaszcza scen podczas rozprawy sądowej. Mia May w serji tej wykonuje pełnię swego talentu. Dzielnie jej sekunduje Gojdarow. Ogólna wesołość wywołu je zachowanie się zarozumiałego prokuratora, którego adwokat złapał na brzydkim „kawale“.

— **TEATR MIEJSKI ZJEDNOCZONYCH** MIAST Z SIEDZIBĄ W LESZNIE, zjechał do Kalisza na 2 gościnne występy i daje na sali Robotników Chrześc. w czwartek d. 22 bm. poruszający do głębi, osnuty na tle barbarzyństwa pruskiego w okupowanej Belgii, potężny dramat M. Maeterlincka pt. „Burmistrz Stylmondu“, w w piątek dn. 23 bm. znakomitą swojską komedję Fijałkowskiego pt. „Gorąca krew“.

Sądzymy, że teatr ten, jako placówka kulturalno-oświatowa na Kresach Zachodnich, ciesząca się wszędzie niebywalem powodzeniem dzięki świetnej grze artystów, znajdzie poparcie i u nas, nie tylko w gronie wybrednych teatromanów, ale też i wśród szerszych mas publiczności naszego miasta.

Bilety do nabycia wcześniej w cukierni pana Mayera, w dzień przedstawienia od godz. 6-ej wiecz. przy kasie teatralnej. Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

### — O DOKARMIANIU DZIECI.

Trwożliwe wieści przychodzą z Warszawy. Dzieci przebywające w przytułkach, schroniskach, sierocińcach itp., wskutek zwiększającej się z każdym dniem drożyzny i skreślenia kredytów rządowych na cele pomocy dla instytucji społecznych cierpią głód. Zaledwie raz na tydzień otrzymują chleb. Z powodu braku opału dotychczas zakłady te są nie opalone. Czyż można wymówić określić nędzę dziecka.

W Kaliszu przytułki znajdują się w daleko lepszym położeniu. Dzieci głodu i zimna nie znają.

Ale pozostaje jeszcze inna kategoria dzieci. Mowa tu o dzieciach, uczeszcujących do szkół powszechnych miejskich. Element tych ostatnich składa się z najbiedniejszych, nie mających ani odpowiedniego pokarmu, ani obuwi, ani odzieży. Większości ich wskutek tak smutnych warunków życiowych zagraża gruźlica. Trzeba za wszelką cenę ratować póki nie zapóźno, póki natychmiastowa pomoc może jeszcze przynieść korzyść. Trzeba odżywiać, trzeba dać dziecku w szkole chociażby łyżkę ciepłej stawy. To nasz obowiązek.

Od poniedziałku Magistrat zaczyna dokarmiać w szkołach 400 dzieci będzie korzystało z posiłku, pozostaje jeszcze znaczna część dzieci, które także łakną pokarmu. Brak środków nie pozwala na szerszą akcję.

Na was więc czytelnicy zwrócone są oczy i serca. Wszak wy jesteście ojcami i matkami. pomyślcie, jakby was serca bolały, gdyby wam dziecko głodnie nie odziane szło do szkoły. A takich jest dużo, bardzo dużo. Pomyślcie i dajcie, ale prędko, bo dwa razy daje ten, kto prędko daje. Wszak to dzieci nasze, dzieci Kalisza.

Ofiary przyjmuje redakcja naszej gazety.

### — DALSZA ZWYŻKA TARYF POCZTOWYCH.

Z dniem 1 grudnia br. wejdzie w życie nowa taryfa pocztowa, która w porównaniu z obecnie obowiązującymi opłatami odpowiada 100 proc. do 200 proc. podwyżce. Tak więc opłata listu zwykłego w obrocie wewnętrznym wagi do 20 gr. wynosił będzie 25,000 mk., za kartę 15,000 mk., za widokówkę i druk do wagi 25 gr. 2500 mk., za druki ociemniałych za każde 2500 gr. 250 mk., za próbki towarów do wagi 100 gr. 15,000 mk., za paczki do 1 km. 40,000 mk., do 5 kg. 160,000 mk., do 20 gr. 640,000 mk., za polecenie, za zwrotne poświadczenie odbioru i zwrotne poświadczenie nie wypłaty po 25,000 mk., za reklamację 25,000 nie osobnym posłańcem ekspres 100,000 5,000 mk., za doręczenie paczki w Warszawie do 5 kg. 50,000 mk., do 10 kg. 75,000 mk., do 20 kg. 125 t. opłata za list obrotu zagr. 50,000 mk., za kartę 30,000 mk., za druk za każde 250 gr. 10,000 mk. Taryfa telegraficzna podwyższona zostaje o 100 proc., za słowo 20,000 mk., taryfa telefoniczna przeciętnie o 150 proc.

### — NADEŚLANE.

#### „DWAJ BRACIA“ „STYLOWY“.

Jak już zaznaczyłem w jednej z poprzednich recenzji „Stylowy“, pod względem artystycznym postępuje wciąż naprzód. Znow takim krokiem naprzód jest film pt. „Dwaj bracia“, za którym wszystkim przemawia aby go nazwać dobrym.

Treść wysoce interesująca, bo oto występują przed nami, w pełni rażących kontrastów, dwaj bracia, których drogi życiowe się rozchodzą. Jeden oddany systematycznej, owocnej, pracy. Drugi, niby nowoczesny Don Juan, pędzi hulasz czy żywot, pełen przygód awanturnych i upojen miłosnych... A życie pędzi wartkim korytem porwijając ze sobą wszystko... Lecz los tworzy tragedję, która fermentuje, rośnie, dojrzewa... i drogi życiowe braci schodzą się znów..., aby później rozjeść się na zawsze... hulaka godzi świętokradzką ręką, chce zburzyć szczęście, gniazdko rodzinnego, swego własnego brata... a ten, w trwodze samozachowczej... zabija go.

Wystawa, utrzymana na wysokim poziomie artystycznym, wykwinna, nie razi przeładownością. Cały szereg cudownych, górskich i leśnych zdjęć z natury. Doskonała gra artystów i dobra, pod względem technicznym, gra światła.

Kwartet muzyczny, świeżo zaangażowany, stoi na wysokości zadania, ilustrując subtelnie film i zmieniając tempo gry w zależności od akcji filmu.

G. G.

## WIDMO PRZESILENIA.

**WARSZAWA, 22.11. (Tel. wł.).** Nastroj w Izbie robił wczoraj wrażenie zbliżającego się przesilenia. Biorąc rzecz ściśle, przesilenie gabinetowe jest już właściwie rozpoczęte. Głównym tłem jego jest walka w łonie rządu i w łonie Rady finansowej na temat programu p. Kucharskiego. Przedstawiciele sfery posiadających uważają, że projekt waloryzacji podatków jest zupełnie nieziszczalny. Z drugiej strony sfery finansowo-bankierskie twierdzą, że realizacja projektu co do Banku emisyjnego jest przedwczesną, a to z racji niestabilizowania marki, wobec tego domagają się dalszej emisji banknotów markowych aż do czasu wytworzenia takiej sytuacji, aby złoty polski nie był pociągnięty w przepaść przez spadającą markę. Na tem tle przyszło podobno w Radzie finansowej w rządzie do bardzo silnych tarć, przyczem przeciw p. Kucharskiemu występują ostro p. Korfanty, ks. Adamski i p. Michalski. Tarcia te mają swój odgłos w naradach ministrów. Prócz tego w łonie rządu występują na jaw animozja między p. Korfantem a p. Witosem oraz między p. Korfantem a p. Kucharskim. Mówią tu ogólnie, że rząd chwile się. W związku z tem krążą z pewnych stron nawet wysoce miarodajnych puszczane w obieg pogłoski o konieczności utworzenia rządu koalicyjnego. Pogłoski te jednak przyjmowane są przez lewicę dość obojętnie. Na lewicy mówi się raczej o chwili, gdy będzie można skłonić bodaj jeden z klubów większości do zmiany niektórych paragrafów konstytucji krepujących wysoce życie parlamentarne.

**WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.).** Jak się dowiaduje stronnictwo „Piasta“ i marszałek sejmiku Rataj używają całego swojego wpływu, aby doprowadzić do zgodnej współpracy na gruncie parlamentarnym. W kołach sejmowych dyskutują żywo sprawę ostatnich odwiedzin prezydenta Wojciechowskiego u chorego prez. Witos w niedzielę i wczorajszego wyjazdu prez. Witos do Spawy, gdzie bawi obecnie prez. Wojciechowski. W czasie tych odwiedzin odbyły się konferencje, którym przypisują wielkie znaczenie polityczne. Ogólnie twierdzą, iż dotyczyły one zmian nie tylko w rządzie, ale nadto w ustosunkowaniu sił w sejmie. Prez. Witos przedstawił prez. Wojciechowskiemu podczas niedzielnej konferencji krytyczną sytuację państwa i oświadczył, że dla zrealizowania programu sanacyjnego uważa bezwzględnie za konieczne utworzenie rządu koalicyjnego. Prezydent Wojciechowski za pytał wówczas p. Witos, czy podjąłby się utworzenia takiego gabinetu. P. Witos odpowiedział jednak odmownie. Na zapytanie p. Wojciechowskiego, kogo uważałby za najodpowiedniejszego do podjęcia się tej misji, odparł p. Witos, że byłby nim b. minister skarbu p. Władysław Grabski, który najprędzej potrafiłby skupić koło siebie stronnictwa od prawicy aż do „Wyzwolenia“.

Również wczorajsza konferencja p. Witos z prez. Wojciechowskim dotyczyła tego przedmiotu, przyczem ustalono, że utworzenie rządu koalicyjnego musiałoby się dokonać jedynie pod kątem widzenia sanacji finansów.

Jak zapewniają, p. Witos ma obecnie wysłuchać opinii przyzwoitych klubów parlamentarnych w tej sprawie.

## Tajemnica dynamitowych zamachów w Polsce wyjaśniona.

Rozprawa przeciwko oficerom por. Bagińskiemu i podpor. Wieczorkiewiczowi rozpoczęła w wojskowym sądzie okręgowym.

Por. Walery Bagiński jest to wysoki szczupły młodzieniec o bardzo wyrazistej twarzy, znanej dużej inteligencji. Podpor. Wieczorkiewicz przedstawia typ bardziej pospolity o twarzy owalnej i rumianej.

Wniosek o przeprowadzenie rozprawy tajnej sąd odrzucił. Rozprawa zatem odbywać się będzie jawnie.

Przystąpiono z kolei do odczytania aktu oskarżenia, które trwało około półtorej godziny.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania skarżonych. Pierwszy odpowiadał por. Bagiński, naturalnie, że w momencie tym Wieczorkiewicz wyprowadzają z sali. Bagiński oświadcza, że będzie odpowiadał na pytania. Do winy się nie przyznaje. Następnie kreśli on bardzo szczegółowo przebieg swojej kariery wojskowej i dowodzi, że współpracował w organizacjach kulturalnych i narodowych.

Akt oskarżenia zarzuca Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi współdziałanie we wszystkich najgroźniejszych zamachach terrorystycznych ostatniej doby, nie wyłączając nawet strasznej katastrofy na cytadeli, chociaż w tym czasie obaj oskarżeni byli już aresztowani i siedzieli w więzieniu przy ul. Dzikiej, według bowiem zeznań jednego z dozorców więziennych mieli oni natychmiast po wybuchu zainicjować „Czerwony Sztandar”. Według aktu oskarżenia byli oni sprawcami zamachów w Będzinie i w Białym Stoku. Ich dziełem było również podrzucenie bomby na Uniwersytecie warszawskim oraz na ul. Brackiej i Żgoda. Prócz tego współdziałali oni w licznych zamachach na mosty i tabory kolejowe.

W ostatnich czasach obaj przeszli do wojskowej służby czynnej. Bagiński był instruktorem w szkole zbrojistrzów w Warszawie, a Wieczorkiewicz został przydzielony do Ekspozytury II oddziału sztabu generalnego w Krakowie. Na stanowiskach tych pozostali aż do chwili ich aresztowania.

Do obowiązków Bagińskiego należało demonstrowanie pocisków znajdujących się w Polsce różnego typu. Akt oskarżenia zarzuca mu, że wydobycie z pocisków żelatynę wybuchową i melinit dostarczał różnym podejrzanym osobom. Według zeznań różnych świadków, miał się on stykać z najrozmaitszymi osobnikami, a zwłaszcza często w Warszawie, którym wręczał różne paczki. Od wielu lat uczestniczył on w zgromadzeniach komunistycznych i brał w nich bardzo żywy udział. Kochanka jego niejaka Glücksmanówna zeznaje, że pozostawała z nim w stosunkach miłosnych. Dziwiło ją to nieraz, że Bagiński płaci tak wysokie rachunki w restauracjach. Kiedy go zapytała skąd bierze na to pieniądze, odpowiedział zawsze wymijająco.

Drugi oskarżony, Wieczorkiewicz, obciążony

jest zeznaniami kilku świadków. I tak sierżant Maraszek, przydzielony również do II oddziału sztabu generalnego w Krakowie opowiedział, że pewnego razu Wieczorkiewicz wręczył mu jakąś paczkę i prosił, ażeby wrzucił ją do Wisły. Świadek nie chciał tego uczynić, podejrzewając, że w paczce znajduje się materiał wybuchowy. Wtedy Wieczorkiewicz otworzył paczkę i pokazał, że jest tam tylko węgiel. I rzeczywiście sierżant zeznaje, że w paczce było 4 kostki czarnej jakiejś masy przypominającej węgiel. Sierż. Maraszek posadzał jednak zawsze por. Wieczorkiewicza o niewyraźne sprawy. Pewnego razu polecił mu por. Wieczorkiewicz ażeby oświadczył pewnej osobie, że grozi „wsypa”.

Sledztwo w tej sprawie prowadził nadkomisarz Piątkiewicz, a następnie również byli czynni wywiadowcy Czechnowski i Maremski. Pewnego razu do nadkomisarza Piątkiewicza zgłosił się Czechnowski, (jeszcze przed objęciem funkcji wywiadowcy) i oświadczył, że należy wprawdzie do organizacji terrorystyczno-komunistycznej, ale skoro jednak polecił mu wykonanie zamachu, postanowił wyjawic całą prawdę i wskazać głównych organizatorów. Czechnowski zeznał dalej w porozumieniu z por. Bagińskim, który wydawał mu polecenia. Zeznał on następnie, że często przyjeżdżał Bagiński do Wieczorkiewicza do Krakowa.

Nadkomisarz Piątkiewicz korzystając z usług Czechnowskiego polecił mu, ażeby wyjechał on do Krakowa i nie zdradzając swojej misji, na wiązał stosunki z Wieczorkiewiczem Czechnowski uczynił to i śledził oddał Wieczorkiewicza, nie zrywając ani zaniebując stosunków z Bagińskim, który dostarczał mu bomb i polecił wykonać zamach na P.K.U. w Będzinie. Bomby te dostały się w ręce nadkomisarza Piątkiewicza. Wieczorkiewicz również zaopatrywał Czechnowskiego w materiały wybuchowe, a to przeznaczone dla wysadzenia mostu pod Tarnowem i składniki wybuchowe do rozsadzania parowozów. Od Bagińskiego otrzymał wówczas Czechnowski 6 milionów marek za robotę. Operując się na tego rodzaju materiałach dowodowych, władze aresztowały por. Bagińskiego i podp. Wieczorkiewicza.

Inni organizatorzy tych zamachów, z powodu zbyt szybkiego nabrania rozgłosu tej sprawy zdołali zatrzeć za sobą ślady.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

|            |           |
|------------|-----------|
| New-Jork   | 2,400,000 |
| Londyn     | 10,40,000 |
| Niemcy     |           |
| Paryż      | 129,000   |
| Szwajcaria | 418,000   |

## Płonący dom.

Czyście w swem życiu widzieli dom,  
Zarem płomieni zalany?  
Gdy belki lecąc, huczą jak grom,  
Gdy dach się łamie, rwą ściany?  
Czyście widzieli pożaru blask,  
Głos słyszeliście rozpaczny?  
Czy dobiegł do was złowieszczy trzask  
Który zagłady kres znaczy?

Co czynić zwykli mieszkańcy stron,  
Które są pastwą pożogi?  
Czy stroją myśli na zmienny ton,  
Na przyjacielski i wrogi?  
Czy na ich duszę spieszą się kłaść:  
Egoizm, podłość, sobkostwo?  
Czy dają domom sąsiednim paść,  
Gubiąc tem własne domostwo?

Nie! W takich chwilach, gdy ogień wre,  
Ten chwyta konew, ów topór,  
Brat to, czy wróg mój lecz stara się,  
Aby zagładzie dać opór.  
Czy jego płonie dach, czy też mój,  
Milkną dzielące nas głosy,  
Wspólny z nieszczęściem toczymy bój,  
Bo wspólne wiążą nas losy.

Dach Polski płonie! Już lecą skry!  
Pogorzel strasza się snuje,  
Trzeszczy domostwo, gnie się... a my?  
My się zwalczamy, jak zbóje.  
Nic nam lecących belkowań huk,  
Z gmachu, co naszym jest Krajem,  
Za nami pożar, przed nami wróg,  
A my? Gryziem się wzajem.

Nikt do ratunku nie wznosi rąk,  
Choć woń przedśmiertna zalata,  
Jeśli za topór chwyci lub drąg,  
To chyba, by zabić brata.  
Toć to przeciwnik z sejmowych gron,  
Los mu go rzucił dziś w darze!  
Niech spłonie Polska, byleby „on”  
Zginął z nią razem w pożarze!

Wszystkie oskarżam z partyjnych mas,  
I Prawe i Lewe kliki,  
Że patryjotyzm w sercach ich zgasił,  
A w dusze wżarł się szal dziki.  
Pożoga Polski, to radość ich,  
W zamęcie partja korzysta...  
Ślepi... nie widzą, jak z pożóg tych  
Wylania się Komunista,

W. Buchner.

### OGŁOSZENIE.

Komenda P. P. powiatu Tureckiego, podaje do publicznej wiadomości, że posiada na przechowaniu różną używaną bieliznę, odzież, obuwie i książki w języku rosyjskim, pozostawione przez b. urzędników niemieckich w mieszkaniach, które opuścili w miesiącu listopadzie 1918 r. uciekając do Niemiec.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, iż okupanci rzeczy te mogli skonfiskować u miejscowych mieszkańców, przeto wzywa się prawych właścicieli po odbiór takowych. O ile w przeciągu miesiąca od dnia ogłoszenia niniejszego nie zgłoszą się właściciele po odbiór rzeczy, to takowe zostaną sprzedane z publicznej licytacji.

T U R E K, dnia 17 listopada 1923 roku.

2291 M. Folner, podkom.  
Komendant Powiatu

Z dniem 15 listopada b. r. powstaje druga

## HURTOWNIA

na miasto Kalisz i okolice, gdzie będzie się sprzedawać detalicznie **wyroby tytoniowe**, o czym uprzejmie zawiadamiam pp. Detalistów i Konsumentów aby raczyli poprzeć sumienne zabiegi i uczciwą pracę **koncesjonariusza**, byłego więźnia i sybiraka politycznego z czasów niewoli carskiej.

Z poważaniem

Jan Wieczyński

2243. ADRES: ulica WROCŁAWSKA № 46.

Po cenach fabrycznych  
sprzedam większą ilość

### żelaza, gwoździ, blachy i papy.

Kalisz, ul. Majkowska 19  
w młynie W. P. HILLERA, lub  
w Łodzi, ul. Rokocińska 33.  
B. HILLER 2295.

W sierpniu 1922 roku wyszedł z domu chłopiec lat 14, Kazimierz Szulc, blondyn, ze szramą z tyłu głowy i dotąd nie wrócił. Ktoby o takowym wiedział uprasza się dać znać do Redakcji Gazety Kaliskiej, Al. Józefiny 1. 2296

Do drukarni „Gazety Kaliskiej” Al. Józefiny 1.

potrzebny

### chłopiec

na posyłki. 2269

### NOWOŚĆ!

#### Pierwsza Hurtownia szkła w Kaliszu

Poleca wielki wybór szkła różnego gatunku po cenach fabrycznych lamp i porcelany, dla klientów prowincjonalnej specjalny rabat.

Sz. Zelewski i S-ka, ul. Złota róg Garbarskiej w podwórzu.

2272

2293

Do sprzedania.

STARY i NOWY TESTAMENT  
z ilustracją DOREGO w niemieckim języku  
mi wydanie  
Wiadomość w Administracji Gazety Kaliskiej.

### NOWOŚĆ!

## Służący (kawaler)

potrzebny na wieś od 1 stycznia 1924 roku Zgłaszać się ze świadectwami: ul. Babina 19, I piętro. 2284

## Kupię pianino

lub krótki fortepian, używane, ostatecznie wynajmę. Oferty do Adm. Gaz. Kaliskiej pod „X”. 2288